

Tomasz Dubrawski

"Z dziejów kultury fizycznej na Śląsku", Tom 1 : "Rozwój kultury fizycznej na Śląsku w latach 1919-1989", pod red. Mirosława Ponczka i Karla Heinza Schodroka, Katowice 2009 : [recenzja]

Bibliotheca Nostra : śląski kwartalnik naukowy 3-4/3/4, 129-133

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TOMASZ DUBRAWSKI
*Akademia Wychowania Fizycznego
im. Jerzego Kukuczki w Katowicach*

Recenzja *Z dziejów kultury fizycznej na Śląsku. Tom 1; Rozwój kultury fizycznej na Śląsku w latach 1919-1989* / pod red. Mirosława Ponczka i Karla Heinza Schodroka



Szerzenie wiedzy o dziejach kultury fizycznej na Śląsku należy z pewnością do pierwszorzędnych zadań Akademii Wychowania Fizycznego im. Jerzego Kukuczki w Katowicach. Zobowiązują do tego: jej lokalizacja, osoba patrona - Jerzego Kukuczki oraz pochodzenie znacznej części kadry naukowo-dydaktycznej - pracowników i studentów tej uczelni. Wielce więc pożytecznym i pionierskim w znacznym stopniu jest ukazanie się drukiem opracowania zatytułowanego *Z dziejów kultury fizycznej na Śląsku*, t. 1: *Rozwój kultury fizycznej na Śląsku w latach 1919-1989*, Katowice 2009. Jest to praca zbiorowa pod redakcją prof. zw. dr hab.

Mirosława Ponczka (Polska) oraz dr hab. Karla Heinza Schodroka (Niemcy). Opracowanie ukazało się nakładem Wydawnictwa AWF w Katowicach. Tytuł jest dość skromny, jakby chodziło tylko o przyczynek w formie zbioru artykułów. Tymczasem jest pierwszą i nader udaną próbą syntezy dziejów kultury fizycznej na Śląsku w XIX i XX wieku. Zadanie ogromne! Autorzy i redaktorzy zadaniu temu podolali.

Bardzo dobrym redakcyjnie rozwiązaniem było poprzedzenie rozdziałów omawiających różne okresy (z zachowaniem chronologii), rozdziałem szczegółowo opisującym historię polityczną Śląska - od końca XVIII wieku do 1989 r. Czytelnik w ten sposób ma przybliżony obraz licznych przemian i dramatycznych przełomów dziejów tej ziemi. Trzeba tu od razu dodać, że niezwykle trudno byłoby znaleźć na mapie Polski, Europy i świata drugi - stosunkowo niewielki - region o tak „pogmatwanej” historii. To też wyróżnia Śląsk. Zgodnie z przyjętym przez Redaktorów opracowania podziałem chronologicznym, po rozdziałach dotyczących kultury fizycznej na Śląsku w XIX w. i początkach XX wieku (do I wojny światowej) - następują rozdziały dotyczące rozwoju kultury fizycznej w okresie międzywojennym oraz po II wojnie światowej, nazwanym w pewnym uproszczeniu okresem Polski Ludowej. Jest to merytorycznie poprawna definicja okresu w dziejach Polski, między 1944 a 1989 r., gdyż okres PRL to lata od lipca 1952 r. - gdy uchwalono Konstytucję proklamującą powstanie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej - do przełomu 1989 r. Wcześniej była Rzeczypospolitą Polską, zrazu nawiązującą do założeń Konstytucji Marcowej z 1921 r., a od lutego 1947 r. dysponująca własną ustawą zasadniczą, zwaną Małą Konstytucją.

Wiele części omawianej pracy zasługuje na szczególne wyróżnienie. Tak znakomici autorzy jak Ryszard Kaczmarek (rozdział I - o historii Śląska), Marek Ordyłowski (źródła) i Bogdan Cimała oraz Antoni Steuer - w rozdziale II, bardzo starannie i interesująco przedstawili działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” na Śląsku. Podkreślili w nim jego znaczenie dla odrodzenia polskości (przede wszystkim na Górnym Śląsku). Zwrócono uwagę na to, że nie udało się Dzielnicy Śląskiej „Sokoła” stworzyć Straży Obywatelskich i Związków Wojskowych, to jednak w powstającej na początku 1919 r. Polskiej Organizacji Wojskowej Górnego Śląska, sokoli odgrywali dominującą rolę. Zapomniano tu tylko dodać, co dla samych Autorów jest zapewne oczywiste, chociaż nie dla większości czytelników, iż Straże Obywatelskie i Związki Wojskowe miały być organizacjami w pełni legalnymi (czego rzecz jasna, nie można powiedzieć o Polskiej Organizacji Wojskowej). Administracja niemiecka uniemożliwiając legalne formy dzia-

łania, wymuszała przejście do konspiracji. To jak sądzę, należało podkreślić! Interesujące jest przyznanie przez wyżej wymienionych Autorów pewnej racji tym historykom niemieckim, którzy dostrzegali w TG „Sokół” organizację na wskroś patriotyczną, dla której kultura fizyczna była narzędziem oraz ważną metodą działania, nie zaś celem samym w sobie. Przed 1989 r. zajęcie takiego stanowiska przez historyków polskich było niemożliwe.

W rozdziale III prof. zw. dr hab. Mirosław Ponczek - omawiając kulturę fizyczną na Śląsku w okresie międzywojennym - wprowadził pewną cezurę czasową. Podzielił on ten okres na dwa podokresy, tj. lata 1922-1926 oraz 1927-1939. Jakie podano uzasadnienie? Autor wskazuje na fakt powołania w styczniu 1927 r. w Polsce Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego (z inspiracji Marszałka Józefa Piłsudskiego), co oznaczało gwałtowną zmianę w systemie zarządzania i finansowania przez państwo kulturą fizyczną. Jest to niewątpliwie przełom, który wpisuje się we wszystkie przemiany, jakie nastąpiły w Polsce po przełomie majowym 1926 r. Nie wszystkie z tych przemian należy oceniać krytycznie, jak czyniono w latach 1945-1989 r. Do pozytywów należały Nowela Sierpniowa 1926 r., ulepszająca pracę państwową Sejmu, Prezydenta i Rządu, powołanie Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych i wreszcie utworzenie wyżej wymienionego PUWFiPW. To ostatecznie przyczyniło się bez wątpienia do wzmocnienia roli kultury fizycznej w życiu publicznym w II Rzeczypospolitej. Autor tego rozdziału jednoznacznie podkreśla, że powołanie PUWFiPW, któremu podporządkowano działające w terenie powiatowe i miejskie komitety wf i pw, „rzutowało” pozytywnie na rozwój kultury fizycznej w autonomicznym województwie śląskim.

Bardzo interesujący jest obszerny podrozdział autorstwa Adama Fryca, poświęcony – tak jak sądzę – „palącej” kwestii, jaką była kultura fizyczna na Śląsku podczas II wojny światowej. Na temat sytuacji szczególnie Górnego Śląska pod okupacją hitlerowskich Niemiec istniało i istnieje wiele uproszczonych, a nawet krzywdzących opinii. Ludność polskojęzyczna na tym obszarze, bardzo często uświadamiająca swoją polskość, była zmuszona do podpisania niemieckich list narodowościowych (tzw. Volkslisty). Młodzież męską objęto przymusowym poborem do Wehrmachtu, a język polski w miejscach publicznych był zakazany. Te trzy wymienione, brutalne i niezgodne z prawem międzynarodowym restrykcje, nie obejmowały np. sąsiadującego z tym obszarem regionu Zagłębia Dąbrowskiego (choć też włączanego administracyjnie do Rzeszy Niemieckiej). Podkreślmy wyraźnie, że oku-

pant niemiecki wziął pod uwagę to, że Zagłębie stanowiło przed I wojną światową część zaboru rosyjskiego i nigdy nie należało do Niemiec. Jednocześnie jednak – o ile na terenie Zagłębia Dąbrowskiego obowiązywał surowy zakaz życia sportowego – to na terenie Górnego Śląska okupant hitlerowski zezwalał na funkcjonowanie klubów sportowych, chociaż pod niemiecką nazwą, niemieckim zarządem i kontrolą. Było to po zakończeniu II wojny światowej źródłem niechęci bardzo wielu Zagłębiaków do Ślązaków i na odwrót. Dotyczyło to postrzegania tego obszaru również przez resztę Polski. Szkoda, że Adam Fryc nie dostrzegł wyraźnie tego problemu, poprzestając na stwierdzeniu, że możliwość legalnego uprawiania sportu w latach II wojny światowej stanowiła czynnik stymulujący rozwój kariery śląskich sportowców. Podano więc przykłady wielu wybitnych sportowców, którzy po wojnie reprezentowali Polskę w różnych dziedzinach sportowych.

Polityka i sport, chociaż nie tak dramatycznie, przeplatają się w ostatnim IV rozdziale omawianej pracy, dotyczącym czasów Polski Ludowej. Tu zwraca uwagę bardzo obszerny podrozdział autorstwa prof. zw. dr hab. Leonarda Szymańskiego, poświęcony pojawieniu się polskiej kultury fizycznej na Dolnym Śląsku, a więc na terenach wcześniej całkowicie pozostających w obszarze języka niemieckiego i kultury niemieckiej. Proces niemczenia Dolnego Śląska zaczął się w XIII w., zakończył w wieku XIX! Interesujące jest więc to, jak władze Polski i ludność polska (przybyła na te tereny) organizowały od podstaw wychowanie fizyczne i sport w nowych strukturach i w oparciu o polskie tradycje i ideały.

Wartościowy podrozdział w tej części książki napisał dr hab. prof. nadzw. Eligiusz Małolepszy. Rzeczą dotyczy ewolucji sportu wyczynowego i roli sportowców rodem ze Śląska, występujących w klubach śląskich i na terenie innych regionów Polski. Chodzi o tak wybitnych zawodników jak np. Józef Szmid, Janusz Sidło, Zygmund Chychła, Jerzy Chromik, Włodzimierz Lubański, Hubert Kostka, Jerzy Gorgoń itd. Dobrze, że w recenzowanej publikacji znalazło się także miejsce dla rekreacji ruchowej w Polsce Ludowej (Andrzej Hadzik) oraz działalności turystycznej w ramach Oddziału Górnośląskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego 1924-1939 (Piotr Halemba).

Na zakończenie tej krótkiej recenzji trzeba zaznaczyć, że omawiana publikacja stanowi tom 1. Tom 2 przygotowują polscy i niemieccy autorzy, pod redakcją dr hab. Tomasza Jurka (Polska) i dr hab. Karla Heinza Schodroka (Niemcy). Tom ten wydrukuje wydawnictwo AWF Poznań, konkretnie Zamiejscowy Wydział Kultury Fizycznej Poznań-

skiej AWF w Gorzowie Wlkp. Na uwagę zasługuje też rola prof. zw. dr hab. Bernarda Woltmanna z Gorzowa Wlkp., najwybitniejszego historyka kultury fizycznej obszaru języka niemieckiego, w promocji obydwu tomów. Prof. B. Woltmann był przewodniczącym Komitetu Przygotowującego tom 1 (ze strony polskiej). Natomiast zespołem niemieckim kierowali na przemian: prof. dr hab. Norbert Urbainsky i dr hab. Karl Heinz Schodrok. Dodajmy jeszcze, że prof. B. Woltmann napisał w tomie 1 wartościowy artykuł o kulturze fizycznej mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim i we Wrocławiu, a dr hab. Tomasz Jurek interesujący przyczynek do dziejów kultury fizycznej mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku (rozdział III).

Należy w tym miejscu wyrazić nadzieję, że ta bez wątpienia (podkreślmy to raz jeszcze) pionierska praca, będąca owocem działalności naukowców polskich i niemieckich, zgodnie ze słowami prof. dr hab. Norberta Urbainskiego wniesie wkład do procesu pojednania polsko-niemieckiego, w jego: naukowym, kulturalnym i ludzkim wymiarze. Śląsk bowiem - stanowiący integralną część Polski - na takie pojednanie między Polakami i Niemcami z pewnością zasługuje.

Polecam omawianą książkę historykom ogólnym, przede wszystkim zaś historykom kultury fizycznej oraz pasjonatom sportu na Śląsku, w innych regionach i subregionach Polski, także (a może przede wszystkim) studentom i seminarzystom z AWF-ów oraz innych wyższych uczelni w Polsce i poza Polską.